Tiry wjadą wszędzie, czyli... nigdzie?

data aktualizacji: 2020.01.24



Ciężarówki nie będą mogły jeździć tylko po gruntowych drogach, ale wjazdu na inne mogą im zabronić samorządy - donosi dzisiejszy "Puls Biznesu". Ustawa zbiera skrajne oceny.

Ministerstwo Infrastruktury (MI) planuje zmienić przepisy kilku ustaw drogowych, by dostosować je do ubiegłorocznego, niekorzystnego dla Polski, wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE). W efekcie zmienią się zasady kursowania po publicznych trasach ciężarówek o nacisku do 11,5 t na oś. Resort szacuje, że obecnie mogą one korzystać z 54 proc. dróg krajowych, stanowiących zaledwie 5 proc. całej sieci. Na kursowanie po niektórych trasach niższej kategorii kierowcy ciężkich aut musieli dotychczas mieć specjalne zezwolenia dla pojazdów nienormatywnych.

"Puls Biznesu" zauważa, że po zmianie przepisów tiry będą mogły wjechać na 70 proc. polskich dróg publicznych. Niedostępne dla ciężarówek będą tylko publiczne trasy gruntowe, po których jazda może być niebezpieczna dla kierowców.

Zmienione przepisy pozwolą jednak również wprowadzić samorządom i innym zarządcom dróg zakaz poruszania się samochodów o nacisku większym niż 8 ton na oś po drogach w złym stanie tecznicznym. Warunek: muszą przebiegać przez lub w pobliżu obszaru chronionego (parki narodowe, tereny Natura 2000, rezerwaty przyrody, uzdrowiska), gruntów górniczych zagrożonych ruchami masowymi ziemi lub tam, gdzie znajdują się wyjścia z obiektów odwiedzanych przez dzieci w wieku od 7 do 15 lat (czyli szkoły podstawowe) oraz zabytki.

Źródło: Puls Biznesu

Źródło: